

# Leszek Szewczyk

---

## Homilia jako miejsce zastosowania zasad retoryki : nowe poszukiwanie wzajemnych relacji

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 36/1, 127-136

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

veniva commemorato dal suo discepolo. Fatta l'analisi del testo, ho constatato che Scenute veniva ricordato nelle *Lettere e Sermoni* come testimone di un'antica tradizione del monachesimo. Besa ammirava e tentava di imitare il modo in cui Scenute ammoniva i suoi monaci. Il grande rispetto di Besa per il suo Maestro e Predecessore si intravede dalle sue numerose lettere e sermoni, ma in modo particolare dalla „Catechesi commemorativa di Scenute”.

**Ks. LESZEK SZEWCZYK**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## **HOMILIA JAKO MIEJSCE ZASTOSOWANIA ZASAD RETORYKI. NOWE POSZUKIWANIE WZAJEMNYCH RELACJI**

Termin „homilia” (pochodzący od greckiego czasownika *homileiu*) oznacza: być razem, rozmawiać, prowadzić przyjacielską dyskusję. Dyscyplina naukowa wchodząca w skład nauk teologicznych a zajmująca się homilią nosi nazwę homiletyki<sup>1</sup>. Nazwa ta weszła do literatury w XVIII w., kiedy to zastąpiła określenia poprzednio używane, takie jak: „ars praedicandi”, „ars concionandi”, „ars praedicatoria”, czy też „rhetorica ecclesiastica”. W homiletyce wyróżnić można trzy zasadnicze działy: homiletykę fundamentalną, homiletykę materialną oraz homiletykę formalną. Homiletyka fundamentalna zajmuje się podstawami homiletyki jako nauki teologicznej, a zatem teologią słowa Bożego, teologią przepowiadania, teologią homilii oraz historią kaznodziejstwa. Homiletyka materialna pragnie odpowiedzieć na pytanie: co przepowiadać (co ma być treścią posługi słowa). Wreszcie homiletyka formalna podejmuje zagadnienia związane z tym, jak przepowiadać. W jej zakres wchodzi problemy związane z osobą przepowiadającego, ze słuchaczami oraz z formą przepowiadania<sup>2</sup>.

Skuteczność przepowiadania jest zależna między innymi od działania słowa Bożego, które ze swej natury jest żywe i skuteczne (Hbr 4,12), oraz ludzkiej postaci słowa Bożego. Zagadnienie skuteczności nierozzerwalnie wiąże się więc z formą przepowiadania.

<sup>1</sup> Funkcjonują różne definicje tej dyscypliny teologicznej. Głównie w opracowaniach stosowana jest następująca: Homiletyka jest nauką refleksją nad tym, jak dzieło zbawienia urzeczywistnia się w Kościele przez kaznodziejstwo. Zob. K. R a h n e r, *Die Grundfunktionen der Kirche*, [w:] *Handbuch der Pastoraltheologie*, Bd. 1, Red. F. X. Arnold [u. a.], Freiburg 1964, s. 233–236; H. S i m o n, *Homiletyka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. J. Walkusz [i. in.], t. 6, Lublin 1993, kol. 1169–1174. Można się także spotkać z propozycją zmiany nazwy homiletyka na „teologia przepowiadania” (zob. J. M a j k a, *Metodologia nauk teologicznych*, Wrocław 1995, s. 211–212) oraz „teologia kaznodziejstwa” (zob. A. L e w e k, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, z. 2, Warszawa 1980, s. 15–18).

<sup>2</sup> M. B r z o z o w s k i, *Istotne elementy dydaktyki homiletycznej*, [w:] *W drodze na ambonę*, red. G. Siwek. Kraków 1991, s. 64.

## 1. HOMILIA – JĘZYK PISANY CZY JĘZYK MÓWIONY?

Jezyk mówiony, chronologicznie pierwszy wobec języka pisanego, różni się od niego przede wszystkim stylem. J. Mayen<sup>3</sup> wymienia różnice pomiędzy językiem mówionym i pisany. W języku mówionym nie ma możliwości powrotu. Jest on liniowy i jednokierunkowy. Zdanie napisane można czytać wielokrotnie aż do uchwycenia i przyswojenia jego treści, można nawet powrócić do myśli zapisanej kilka stron wcześniej. Zdanie usłyszane, niezależnie od tego czy zostało zrozumiane, czy nie, przemija i nie można do niego powrócić. Różnica pomiędzy językiem mówionym i pisany wynika także z innego odbioru słuchowego zdania. Czasami sens całego zdania może się objawić dopiero po dłuższym zastanowieniu się nad układem użytych słów, co jest możliwe przy czytaniu, a niemożliwe przy słuchaniu. Słuchacz powinien rozpoznać ogólny sens zdania, zanim mówca dokończy zdanie wypowiedzieć, tak że nawet gdyby mówca urwał przemówienie w połowie zdania, słuchacz mógłby je dokończyć. Specyfikacja następuje także przez inne rozumienie zdania w odbiorze słuchowym. Proces zapamiętywania postępuje od najistotniejszych do mniej istotnych składników zdania. Przy zdaniach prostszych przebiega on na ogół bez zakłóceń. Przy zdaniach rozbudowanych umysł może nie zatrzymać w pamięci składników istotnych, lecz nieistotne, i na podstawie prawa kojarzenia może zbudować zdanie, które będzie zaprzeczeniem zdania usłyszanego. I wreszcie rozróżnienie następuje na płaszczyźnie możliwości intonacji, która w języku mówionym może całkowicie zmienić sens wypowiedzi.

Rozróżnienia pomiędzy tekstem wygłaszanym a drukowanym dokonał H. Lemmermann<sup>4</sup> (zob. tabela).

### Różnica między tekstem wygłaszanym a mówionym

Tekst wygłaszany	Tekst drukowany
1	2
Oddziałuje przez treść oraz sposób prezentacji.	Oddziałuje tylko poprzez treść.
Ogranicza się do selektywnego wyboru faktów i idei.	Jest możliwie wyczerpujący i pełny.
Hasłowy konspekt stwarza możliwość różnorodnego formułowania myśli (pozostaje miejsce na spontaniczne pomysły; w pełnym brzmieniu notowane są jedynie szczególnie trafne sformułowania).	Tekst sformułowany jest dosłownie i ostatecznie, dopracowany stylistycznie do ostatniego szczegółu.

<sup>3</sup> J. M a y e n, *O stylistyce utworów mówionych*, Warszawa 1972.

<sup>4</sup> H. L e m m e r m a n n, *Szkola retoryki*. Wrocław 1997.

1	2
Stosunkowo dużo powtórzeń, podsumowań, słuchacze bowiem sami nie mają wglądu do tekstu. Uwarunkowany czasem; jednorazowa realizacja.	Konstrukcja bardziej ujednolicona, bez powtórzeń i podsumowań. Czytelnicy sami mogą powracać do wcześniejszych partii. Tekst nie jest uwarunkowany czasem i nie jest ograniczony do jednorazowej realizacji.
Adresatem jest przede wszystkim określone, wieloosobowe audytorium.	Adresatem jest zwłaszcza nieokreślony, pojedynczy czytelnik.

Chociaż, jak stwierdza M. Kucała<sup>5</sup>, różnica między językiem mówionym a pisanym jest nieostra, to jednak jest widoczna w pochodzeniu obydwu, w formie oraz w zakresie stosowania środków językowych. Język mówiony jest językiem konkretnym, używa się wyrazów konkretnych, oznaczających przedmioty materialne; rzeczy nazywane są wprost, rzadko występują zapożyczenia. Język ten jest ekonomiczniejszy w wyrażeniach, używa najczęściej pojedynczych wyrazów zamiast konstrukcji analitycznych, charakteryzuje się krótkimi zdaniami – na jedno orzeczenie przypadają 3–4 inne wyrazy. W języku tym najczęściej występują zdania pojedyncze. Wśród zdań złożonych większość stanowią złożone dwukrotnie<sup>6</sup>. Większą rolę odgrywają tu zdania główne niż poboczne, czasowniki mają większe znaczenie niż rzeczowniki, a formy czynne są istotniejsze niż formy biernie. Średnie zdanie wypowiedziane zawiera w sobie 8–22 słów<sup>7</sup>.

Jak zaznacza J. Sambor, język kaznodziejski, z punktu widzenia stylistycznego, jest „gatunkiem literackim należącym do stylu retorycznego, ten zaś z kolei – obok stylu potocznego – jedną z odmian języka mówionego”<sup>8</sup>. H. Kurek<sup>9</sup> zalicza homilie (kazania) do grupy wypowiedzi „wtórnie mówionych”. Jest to oficjalna odmiana polszczyzny mówionej, zbliżona do języka pisanego. Wypowiedzi te najczęściej są uprzednio przygotowane, napisane, a następnie wygłoszone. Język kazania jest odmianą języka literackiego w jego normatywno-dydaktycznej formie. Może on być nacechowany elementami języka potocznego, który charakteryzuje się większą dowolnością w doborze słów, jest ekspresywny. Język kaznodziejski, wraz z artystycznym i naukowym, przynależy do języka narodowego. Z niego

<sup>5</sup> Zob. M. Kucała, *Kazanie jako język mówiony*, „Materiały Homiletyczne” 1987, nr 93, s. 24–25.

<sup>6</sup> Zob. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 86–93.

<sup>7</sup> J. Twardy podaje tu typowe cechy języka stosowane w kaznodziejstwie niemieckiego obszaru językowego. Dane te jednak odzwierciedlają także język stosowany w kaznodziejstwie polskim. Zob. J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem*, Rzeszów 1998, s. 213–219.

<sup>8</sup> J. Sambor, *O języku współczesnych kazań polskich*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 59.

<sup>9</sup> H. Kurek, *Odpowiedzialni za słowo, czyli o oficjalnej odmianie polszczyzny mówionej* ksieźv. [w:] *Fenomen kazania*, red. W. Przewczyna, Kraków 1994, s. 163.

czepie i go zachowuje<sup>10</sup>. S. Grabias, omawiając zagadnienia związane ze społeczną pozycją odbiorcy, przypisuje komunikacji językowej trzy poziomy: poziom ogólnonarodowy, lokalny oraz indywidualny. Język kaznodziejski w tej klasyfikacji należy zaliczyć do płaszczyzny lokalnej. Oznacza ona wyższą rangę nadawcy niż odbiorcy. Mówca ma możliwość bezpośredniego wpływu na zachowanie odbiorców oraz możliwość poprawienia swojej wypowiedzi, kiedy zachowanie odbiorców nie jest zgodne z jego intencjami<sup>11</sup>.

## 2. MODELE KOMUNIKACJI HOMILETYCZNEJ

Każda wypowiedź, także kazanie (homilia), aby była zrozumiała, powinna posiadać świadome i celowe rozłożenie elementów treściowych w skoncentrowaną tematycznie całość. To rozłożenie elementów treściowych, które w homiletyce noszą nazwę tworzywa homiletycznego, nazywa się kompozycją<sup>12</sup>. G. Siwek, analizując wypowiedzi polskich teoretyków kaznodziejstwa, ukazuje potrzebę kompozycji w kazaniach. Według autorów reprezentujących tradycyjny nurt w homiletyce potrzebę kompozycji uzasadniają następujące wymogi: prawa rządzące ludzką twórczością, osiągnięcie zamierzonego celu kazania (homilii), łatwiejsze zrozumienie treści przez słuchaczy, cele estetyczne, utrzymywanie w napięciu uwagi słuchaczy i poszanowanie dla nich, sprawne rozwijanie myśli przez głoszącego, a także skuteczniejsze przekonywanie. Autorzy nowej orientacji w homiletyce również są zdania, że kompozycja jest jednym z warunków udanego, skutecznego aktu komunikacji kaznodziejskiej. Każdy taki akt powinien być tak zbudowany, by uwzględnił afektywną, emocjonalną stronę wypowiedzi. Mimo zmiany orientacji w homiletyce nadal panuje przeświadczenie o potrzebie stosowania w homilii jakiejś kompozycji, czyli takiego rozkładu tworzywa homiletycznego, które znajduje uzasadnienie w prawach logiki i psychologii<sup>13</sup>.

W kaznodziejstwie polskim, zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu XX w., zauważyć można stały wzrost zainteresowania różnymi modelami budowy homilii. Tradycyjna definicja modelu<sup>14</sup> jest tu jednak nieadekwatna. Często bowiem poszczególne elementy wypowiedzi kaznodziejskiej są z sobą wymieszane. Niejednokrotnie przynosi to korzystniejsze wyniki niż nadmierne, karczone trzymanie się jednej utrwalonej już metody.

---

<sup>10</sup> Zob. Z. Grzegorski, *Wprowadzenie do teorii przekazu homiletycznego*, [w:] *Praktyka przepowiadania słowa Bożego*, Warszawa 1973, s. 50–51.

<sup>11</sup> S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1997, s. 269.

<sup>12</sup> W. Wilk, *Literatura a przepowiadanie*, „Współczesna Ambona” 1987, nr 4, s. 109.

<sup>13</sup> Zob. G. Siwek, *Przepowiadać...*, s. 39–45.

<sup>14</sup> Model – to „wzór, według którego coś jest wykonywane”, [w:] *Mały słownik języka polskiego*. red. E. Sobol. Warszawa 1997. s. 449.

Model klasyczny kompozycji kazania nawiązuje do modelu wypracowanego przez starożytnych teoretyków retoryki, to znaczy składa się ze wstępu, rozwinięcia i zakończenia i bazuje na budowie dyskursu retorycznego. Innym modelem (nazywany często polskim modelem kompozycji homilii) jest model egzystencjalno-dialogiczny, który przewiduje trójfazowy rozwój homilii. W części pierwszej kaznodzieja nawiązuje do sytuacji życia słuchaczy i tam szuka konkretnego pytania, na które odpowiada zawarte w czytaniach słowo Boże. W części drugiej formułuje odpowiedź na postawione pytanie, odwołując się do autorytetu słowa Bożego. W trzeciej zaś ukazuje praktyczne wnioski, jakie wynikają z lektury Pisma Świętego. W ten sposób moralny imperatyw, wypływający z homilii, ukazany jest jako konsekwencja indykatywu zbawczego. Model ten często określany jest nazwą: „Doświadczenie życiowe – To mówi Pan – życie chrześcijańskie”. Innym modelem, przez długie lata zarzuconym, a obecnie przeżywającym swój renesans, jest model homilii klasycznej, inaczej zwanej analityczną. Polega na interpretacji następujących po sobie fragmentów tekstu biblijnego.

Rzadziej stosowanymi na gruncie polskim są modele: dydaktyczno-psychologiczny i dyskursywno-retoryczny. Model dydaktyczno-psychologiczny jest szeroko omawiany przez niemieckiego homiletę H. Arensa. Budowa kazania jest w tym modelu podzielona na 5 elementów (faz uczenia się): motywacja – określenie (postawienie) problemu – próba i błąd – propozycja rozwiązania – wzmocnienie rozwiązania (odpowiedź w życiu). Model dydaktyczno-psychologiczny uwzględnia prawa, jakie rządzą aktem międzyludzkiej komunikacji. Model dyskursywno-retoryczny nawiązuje do scholastycznego sposobu prowadzenia dysput. Dysputa taka rozwijała się według następujących stopni: 1) quaestio lub propositio, 2) videtur quod non, 3) in oppositum: pro, 4) in oppositum: contra, 5) solutio. Według współczesnej teorii myślenia układ ten wygląda następująco: 1) napotkanie pewnej trudności, 2) zlokalizowanie i sprecyzowanie lub jej zdefiniowanie, 3) próba pewnego rozwiązania, 4) logiczne skutki tej próby, 5) dalsze obserwacje lub doświadczalne postępowanie.

Wymienione wyżej modele nie stanowią całego spektrum istniejących modeli pomocnych w przepowiadaniu kaznodziejskim<sup>15</sup>. Jednak wszystkie one wskazują na to, iż sami homileci starają się nadawać swojemu przepowiadaniu logiczną konstrukcję po to, by skuteczniej oddziaływać na swoich słuchaczy. Omawiane modele stanowią pewien wzorzec kompozycyjny, jednak niewiele mówią o zawartości językowej poszczególnych aktów komunikacji kaznodziejskiej.

<sup>15</sup> Wyżej wymienione jak i inne modele dokładniej omówione zostały między innymi w: Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 137–144; W. Basiła, *Proces tworzenia*, [w:] *Praktyka przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, t. 2, red. L. Kuc, Warszawa 1973, s. 399–449; A. Schwarz, *Jak pracować nad kazaniem*, Warszawa 1993, s. 132–141; H. Simon, *Przepowiadanie biblijne*, [w:] *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 49–86.

### 3. RELACJA KAZNODZIEJSTWA DO RETORYKI

Datujący się od wczesnego chrześcijaństwa ścisły związek kaznodziejstwa z retoryką, po okresie prawie całkowitego zaniku oraz uprzedzeń teoretyków kościelnego przepowiadania wobec retoryki, wydaje się obecnie ożywać. Z poszukiwaniem przez kaznodziejów języka bardziej komunikatywnego związane są próby nowego odczytania retoryki jako narzędzia do skutecznego przemawiania.

Retoryka rozumiana przez Kwintyliana, autora najbardziej kompletnego starożytnego podręcznika *Kształcenie mówcy*, jako ars bene dicendi – sztuka dobrego mówienia, bierze swój początek w starożytnej Grecji, a następnie dociera do Rzymu. Do czołowych przedstawicieli tej nauki zaliczyć trzeba Gorgiasza, Isokratesa, Arystotelesa, Cycerona, Tacyty i wspomnianego już Kwintyliana<sup>16</sup>.

Społeczne nastawienie retoryki sprawiło, iż zadaniem najważniejszym, jakie stawiała ona przed mówcą, była umiejętność przekonywania (ars persuadendi), rozumiana jako trojkie oddziaływanie na odbiorcę: dydaktyczne, estetyczne i emocjonalne. Mowa retoryczna miała uczyć (docere), zachwycać (delectare) i poruszać (movere). Z punktu widzenia skuteczności perswazyjnej analizowano poszczególne etapy pracy nad mową. Zajmowały się tym kolejne dyscypliny retoryczne: inventio – ogólne zasady przygotowania się do mowy, dispositio – sposób rozplanowania zgromadzonego materiału, elocutio – zasady przedstawienia językowego, memoria – praca nad zapamiętaniem tekstu przemówienia, pronuntiatio – sposób wygłaszania przemówienia<sup>17</sup>.

Mowy retoryczne charakteryzowały się własnym stylem, którego najważniejszymi cechami były: występowanie w obrębie monologu oratorskiego, nastawienie na perswazję, a więc działanie impresywne i sfunkcjonalizowanie środków językowych ze względu na sytuację wypowiedzianą. Stylowi retorycznemu stawiano szereg wymogów. Można je sprowadzić do czterech: latinitas – czystość języka, perspicuitas – klarowność, ornatus – ozdobność stylu i aptum – stosowność, czyli zharmonizowanie stylu z przedmiotem wypowiedzi<sup>18</sup>.

Od czasu uzyskania przez Kościół pełnej wolności (po edykcie mediolańskim – 313 r.) zaczyna się upowszechniać nowa forma głoszenia słowa Bożego. Kazanie (sermo, logos) jest to mowa zbudowana według zasad retoryki klasycznej. Zasady te zgłębiali, a następnie wykorzystywali św.

<sup>16</sup> Więcej na temat historii retoryki w: M. Korolko, *Sztuka retoryki*, Warszawa 1990; J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 21–52; Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, *Podstawy retoryki klasycznej*, Warszawa 1998, s. 14–21.

<sup>17</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Retoryka*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 472–473.

<sup>18</sup> Zob. A. Okopień-Sławińska, *Styl retoryczny*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 535–536.



Bazyli, św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Ambroży, św. Hieronim czy św. Jan Chryzostom. Szczególnie widoczne są one w dziele *De doctrina christiana* św. Augustyna<sup>19</sup>, traktującego retorykę jako narzędzie, które może posłużyć w dobrej sprawie skuteczniejszego głoszenia Ewangelii.

Od czasów św. Augustyna nauka o kaznodziejstwie zaczyna być częścią składową retoryki, czyli, jak wtenczas ją rozumiano, nauki o krasomówstwie. O ile w czasach starożytności chrześcijańskiej istniała względna równowaga między retoryką a homilią w kaznodziejstwie, o tyle w wiekach późniejszych systematycznie dokonywało się sprowadzenie kaznodziejstwa do retoryki. Szczególnie mocne przesunięcie akcentu na retorykę w przepowiadaniu kaznodziejским wystąpiło w czasach humanizmu i oświecenia. Sytuacja ta trwała aż do połowy XX w. I chociaż w XVIII w. homiletyka weszła w skład teologii pastoralnej, z czasem się nawet usamodzieliła, to jednak nadal homiletyka uważana była za siostrę wymowy świeckiej. Różnica dotyczyła jedynie treści i celu mowy oraz oczywiście głosiciela<sup>20</sup>.

Nowe spojrzenie na formalne czynniki przepowiadania kaznodziejskiego jest związane ze współczesnym ruchem odnowy homiletycznej. Zwłaszcza w pierwszym etapie tej odnowy zwrócono uwagę na konieczność zwiększenia skuteczności przepowiadania przez odnowę formy kazania. W etapie drugim zwiększenie skuteczności oddziaływania kaznodziejskiego upatrywano w odnowie treści przepowiadania. Trzeci zaś etap wiąże się z rozwojem teologii przepowiadania.

W trakcie Soboru Watykańskiego II (11 X 1962 do 8 XII 1965) oraz bezpośrednio po jego zakończeniu homileci zainteresowani teologią przepowiadania prawie zupełnie pomijali retoryczne aspekty kazania. Termin „retoryka” na polu kaznodziejstwa miał w tym czasie bardzo negatywne konotacje. Pojawiały się wobec retoryki zarzuty znane już od czasów Platona, a zwłaszcza od św. Augustyna. Już Platon kwestionował wartość etyczną retoryki, mówcom zarzucał brak wiedzy, granie na uczuciach słuchaczy i świadome wprowadzanie ich w błąd oraz żonglowanie słowem. Z czasem, za sprawą sofistów, do retoryki przyłgnęło określenie „sztuka zwodzenia”. Św. Hieronim stwierdził, że „diabelską przynętą są [...] napuszone słowa retorów”, a w *Wyznaniach* św. Augustyn, sam korzystając z prawideł retoryki, poddał ją druzgoczącej krytyce<sup>21</sup>. W czasach odnowy soborowej wszystkie te wcześniej wysuwane zarzuty zdawały się odzywać. Jednak błędem byłoby twierdzić, że w tym okresie w ogóle nie przywiązywano znaczenia do czynników formalnych kazania. Jednak na skutek wzmożonego zainteresowania homiletów teologicznymi aspektami prze-

<sup>19</sup> Zob. G. Siwek, *Przepowiadać...*, s. 8–11.

<sup>20</sup> Tamże, s. 11–13.

<sup>21</sup> Zob. Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, *Podstawy...*, s. 14–21; G. Siwek, *Retoryka - wróg czy sprzymierzeniec*. „Ateneum Kapłańskie” 1979, nr 92, z. 1, s. 80–83.

powiadania inne aspekty, w tym aspekt formalny, musiały ulec zminimalizowaniu<sup>22</sup>.

Jak zauważa G. Siwek, w ostatnich latach sytuacja uległa dużej zmianie. Można nawet mówić o „czwartej fazie współczesnego ruchu homiletycznego, fazie charakteryzującej się poszukiwaniem równowagi pomiędzy czynnikami teologicznymi i retorycznymi kazania”<sup>23</sup>. Jest to z całą pewnością związane ze zwrotem ku retoryce w całej szeroko rozumianej kulturze. Zwrot ten tylko po części jest zwrotem ku retoryce klasycznej, a bardziej jeszcze ku „retoryce naukowej”, za którą dzisiaj uważana jest teoria komunikacji. Na terenie Polski teorię komunikacji i jej zasady jako pierwsi do kaznodziejstwa aplikowali Z. Grzegorski<sup>24</sup> i L. Kuc<sup>25</sup>.

Kazanie (homilia) jest rzeczywistością złożoną; przenika się w nim płaszczyzna teologiczna z płaszczyzną antropologiczną. Na płaszczyźnie teologicznej przepowiadanie kaznodziejskie jest słowem Bożym, a na płaszczyźnie antropologicznej mową człowieka. Jak zauważa W. Przyczyna, obie te płaszczyzny są zależne od siebie i wzajemnie się przenikają<sup>26</sup>. Ważne jest, aby zachować równowagę pomiędzy tymi płaszczyznami, by czynnik jeden nie był zbyt eksponowany kosztem drugiego. Wtedy grozi nam jedna z dwóch skrajności: supranaturalizm albo naturalizm<sup>27</sup>.

Dlatego mając świadomość znaczenia płaszczyzny mowy ludzkiej, a zatem strony formalnej, językowej dla kaznodziejstwa, nie podejmuje się już dzisiaj rozważań czy w homiletyce mówić o retoryce, czy raczej o „nowej retoryce”, czyli teorii komunikacji. Traktuje się retorykę nie tylko jako dyscyplinę pomocniczą dla homiletyki, ale wręcz się twierdzi, że retoryka określa „wewnętrzna, istotną strukturę homiletyki”<sup>28</sup>.

#### 4. NOWE SPOJRZENIE NA RELACJE HOMILETYCZNO-LINGWISTYCZNE

Od samego początku chrześcijańskiemu kaznodziejstwu towarzyszyła refleksja, iż kazanie w swej strukturze językowej, w użyciu środków stylistycznych zbliżone jest do utworu literackiego. Od lat siedemdziesiątych XX stulecia zagadnienia językowej struktury kazania zaczęto rozpatrywać

<sup>22</sup> Zob. Z. Grzegorski, *Wprowadzenie do...*, s. 96–97.

<sup>23</sup> G. Siwek, *Przepowiadać...*, s. 18.

<sup>24</sup> Z. Grzegorski, *Posługa słowa w schemacie teorii komunikacji*, „Studia Theologica Varsoviensia” 1970, nr 1, s. 479–507; tenże, *Wprowadzenie do teorii przekazu homiletycznego*, [w:] *Praktyka przepowiadania słowa Bożego*, Warszawa 1973, s. 19–138.

<sup>25</sup> L. Kuc, *Komunikacja z Chrystusem*, [w:] *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, t. 2, Warszawa 1980, s. 50–95. Pośmiertnie zebrano twórczość L. Kuca na temat teorii komunikacji i jej znaczenia dla kaznodziejstwa: L. Kuc, *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Leszno koło Błonia 1997.

<sup>26</sup> Zob. W. Przyczyna, *Słowo Boże i ludzkie w kazaniu*, „Materiały Homiletyczne” 1994, nr 143, s. 18–23.

<sup>27</sup> Zob. G. Siwek, *Przepowiadać...*, s. 31.

<sup>28</sup> J. Pracz, *Zwrot ku retoryce*. „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1986, nr 1–3, s. 27.

w kontekście teorii komunikacji. Wśród istotnych elementów, które kaznodzieja powinien uwzględnić w procesie komunikacji orędzia zbawczego, duże znaczenie dla efektywności odbioru ma ekspresja słowna kazania. Kaznodzieja powinien szukać takich środków językowego przekazu, by treści objawione zostały przekazane jak najskuteczniej<sup>29</sup>.

Poszukiwanie właściwego języka dla współczesnego przekazu słowa Bożego jest bardzo widoczne zwłaszcza w ostatnich latach. Liczne sympozja, konferencje, publikacje książkowe stawiają pytanie: jak współczesnemu człowiekowi mówić o Bogu. Oczywiście jest tu też pytanie o treść tego przekazu, jednak istotna część odpowiedzi dotyczy także formy tegoż przekazu<sup>30</sup>. Ważną pozycją okazała się książka *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu*<sup>31</sup>. Zawiera ona szereg odpowiedzi na kwestionariusz Papieskiej Rady do spraw Dialogu z Niewierzącymi. Wypowiedzi duchownych i świeckich, naukowców, duszpasterzy, dziennikarzy zawierają wiele istotnych propozycji również dotyczących formy przepowiadania. Także sami głoszący słowo Boże podejmują w publikacjach tematykę z zakresu językoznawstwa, lingwistyki<sup>32</sup>.

Niezmiernie istotne jest także przygotowanie późniejszych kaznodziejów do głoszenia słowa Bożego. Niekiedy zaległości wyniesione ze szkoły podstawowej i średniej są bardzo duże. Stan edukacji językowej księży oraz działania podejmowane dla polepszenia poziomu językowego opisują W. Przyczyna i G. Siwek<sup>33</sup>. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność zwiększenia liczby godzin poświęconych bezpośrednio zagadnieniom głoszenia słowa Bożego, w zajęciach zaś z homiletyki formalnej wyraźnie zaznaczono wykłady na temat „retorycznego wymiaru kazania”<sup>34</sup>.

Istnieje też możliwość pogłębiania swojej edukacji językowej w ramach Podplomowego Studium Retoryki w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studium to, znane już jako „Szkoła Retoryki”, gromadzi w większości księży diecezjalnych i zakonnych zainteresowanych pogłębianiem swoich umiejętności językowych, zwłaszcza w kontekście wystąpień publicznych<sup>35</sup>. Kaznodzieje mają więc możliwości pogłębiania

<sup>29</sup> Zob. W. Wilk, *Literatura a przepowiadanie...*, s. 103–119.

<sup>30</sup> Jedna tylko pozycja: *Religia a literatura w publikacjach KUL 1918–1993*, (Lublin 1996) wymienia 1169 tytułów publikacji. Duża część z nich traktuje o języku przekazu prawd objawionych współczesnemu człowiekowi.

<sup>31</sup> Red. B. Bejze, Warszawa 1995.

<sup>32</sup> Czynią to między innymi: M. Paciuszkiewicz, *Analiza krytyczna języka kaznodziejskiego*, „Materiały Problemowe” 1977, R. 9, nr 11, s. 91–102; K. Piłatowski, *Język homilii elementem orędzia*, „Biblioteka Kaznodziejska” 1985, nr 115, z. 1, s. 57–61; W. Przyczyna, *Funkcje kaznodziei i ich odzwierciedlenia językowe*, [w:] *Sluga Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 202–208; W. Wilk, *Język kazania dziś*, „Homo Dei” 1988, R. 57, nr 1, s. 25–32.

<sup>33</sup> Zob. W. Przyczyna, G. Siwek, *Edukacja językowa księży*, „Ateneum Kapłańskie” 1998, nr 130, z. 2, s. 239–247.

<sup>34</sup> Tamże, s. 244.

<sup>35</sup> Zob. A. Borowski, *Kaznodzieja jako retor*, [w:] *Sluga słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 182.